

TYDZIEŃ IV**Dzień 16 J, 19, 1-16****Wprowadzenie**

- **Stając w obecności Bożej** uczynimy znak krzyża.
- **Wzbudźmy intencje** prosząc **aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.**
- Wyobraźmy sobie Jezusa, którego Piłat pokazuje tłumom, „Oto Człowiek”
- Prośmy w tej medytacji o łaskę głębokiej wdzięczności za miłość Jezusa, który przyjmuje straszliwe tortury i śmierć aby nas ocalić
- Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego

Punkt 1. Jezus skazany na śmierć. Konfrontacja z ludzkim egoizmem, zawiścią, zaślepieniem, głupotą doprowadza do oskarżenia Jezusa; tchórzostwo i obojętność pozwala na wykonanie najbardziej niesprawiedliwego i okrutnego wyroku. „Zabiliście Dawcę życia” powie jerozolimskiemu tłumowi św. Piotr. Ile razy zdarzyło się, że ulegamy swojemu egoizmowi i lękowi stając razem z tym tłumem. Czy jednak naprawdę człowiek jest w stanie uśmiercić Boga?

Jezus SAM podejmuje decyzje o przyjęciu Krzyża. Ani Piłat, ani nikt inny nie ma takiej władzy. Misją Jezusa jest służba i miłość. Jezus ogołaca samego siebie, pozwala by pozbawiono go ludzkiej godności przez wyszydzenie, wolności przez uwięzienie, więzów z innymi ludźmi przez odrzucenie, wreszcie - życia. Piłat mówi o Nim : Oto człowiek”. Jest wielką tajemnicą, że właśnie wtedy, właśnie tak, w skrzywdzonym, poranionym, wyśmianym i odrzuconym człowieku objawia się Bóg.

Jezus w swojej męce pokazuje wielką wolność wewnętrzną, pokój, odwagę. Odrzucony przez swoich rodaków, sam ich nie odrzuca. Choć staje przed Piłatem jako skazaniec, jest bardziej wolny od Piłata, uwięzionego w lęku o swoją pozycję, stanowisko. To jedyny raz, kiedy Jezus przyznaje, że jest królem. Teraz nikt nie pomyli jego autentycznej, niezmywalnej godności królewskiej, w poniżeniu i szyderstwie, z ludzkimi oczekiwaniami na politycznego mesjasza. W Jego słowach, w Jego postawie, nie ma gniewu, potępienia. Jest wielki pokój i pokora . Jezus naprawdę jest - jak sam powiedział - “cichy i pokorny sercem”.

- Czy jestem gotów, patrząc na Jezusa, na przyjęcie tego, co po ludzku bardzo trudne, bolesne, z ufnością, że, choć panują absolutne ciemności, Boże światło może je przeniknąć?

Punkt 2. Krzyż znakiem Bożej miłości Kontemplacja męki Jezusa nie jest wspomnianiem wydarzeń z przeszłości, lecz uświadomieniem sobie tego, jakie konsekwencje ma dla mnie dziś. Krzyż Chrystusa przynosi zbawienie dla świata. To jest odnowienie tego, co było zamysłem Bożym na początku. Człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boga, który jest Miłością. Grzech i odrzucenie Bożego planu zerwało relację między Bogiem i człowiekiem i wprowadziło śmierć. Ostateczne, całkowite posłuszeństwo Chrystusa, w Jego оголоczeniu, opuszczeniu, cierpieniu i śmierci podjętej “dla nas i dla naszego zbawienia”, przynosi przezwycięzenie tego zerwania, odrzucenia i śmierci. Miłości Boga nie zniszczy nasza zdrada i nienawiść, zniewaga i okrucieństwo. “Bóg tak umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie umarł, ale miał życie wieczne”.

Jeżeli przyjmuję dar zbawienia, to że Jezus umarł za mnie, nie mogę nadal trwać w moich małych egoizmach, złościach, zawiści, lenistwie, w moim grzechu. Wiem, że o własnych siłach nie uda się osiągnąć doskonałej miłości i wolności, ale trwając całym sercem przy Jezusie, mogę zmienić swoje życie.

- Nasze rozważania zakończmy osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „Ojcze nasz”.